

FAVOR TESTAMENTI CZY FAVOR TESTATORIS – NA MARGINESIE ROZSTRZYGNIĘĆ KWINTUSA MUCJUSZA SCEWOLI

1. Wykładnia legatów a interpretacja czynności prawnych

Metody interpretacji czynności prawnych łączą czysto normatywną sferę prawa ze światem faktów. Już posługiwanie się kategorią „czynności prawnych”, choć ukutą dopiero w XIX-wiecznej pandektystyce¹, jest pewnym wnioskiem interpretacyjnym, polegającym na przypisaniu zachowaniu człowieka znaczenia prawnego dla niego samego, jak i dla innych. Celem interpretacji jest właściwe określenie sytuacji prawnej podmiotów. Podstawowe pytanie, które należy postawić przed dokonaniem wykładni, brzmi: Co jest jej przedmiotem? Można stać na stanowisku, że interpretować należy wyłącznie sferę zachowań, która, jako zewnętrzna, dostępna jest innym. Można reprezentować stanowisko przeciwne, uznające za rozstrzygającą wolę składającego oświadczenie woli. Mniej rygorystyczny pogląd głosi, że należy opierać się na elementach obiektywnych, jednak bez pomijania aspektu wewnętrznego, czyli woli człowieka². Przyznanie pierwszeństwa jednemu z nich lub poszukiwanie odpowiedniej relacji pomocniczości między nimi wyczerpuje *spectrum* możliwych odpowiedzi. Elementem indywidualizującym pozostaje argumentacja i nad nią warto się pochylić.

1.1. Kwintus Mucjusz Scewola i rzymska perspektywa wykładni czynności *mortis causa*

Problemy wpływające z dyskusji nad określeniem przedmiotu interpretacji testamentów, a przez to również legatów, były rozważane już przez starożytnych jurystów rzymskich. Przyjęte wówczas rozwiązania powyższej kwestii pozostają aktualne przede wszystkim dzięki ich racjonalności, wpływającej ze zrozumienia

¹ Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2007, s. 218, *Podręczniki Prawnicze*.

² *Ibidem*, s. 217-220.

natury problemu. Dlatego, biorąc pod uwagę kontekst epoki, analizie poddane zostaną rozstrzygnięcia Kwintusa Mucjusza Scewoli dotyczące wykładni legatów.

Jako rzymski jurysta okresu przedklasycznego, żyjący w czasach późnej republiki (140-82 r. przed Chr.)³, Kwintus Mucjusz zapisał się w sposób szczególny w dziejach problemu wykładni czynności prawnych *mortis causa*. Do historii przeszedł jako uczestnik słynnego sporu *causa Curiana* (92 r. przed Chr.), którego wynik, idąc za Ciceronem, uznaje się za przełom w interpretacji testamentów⁴. Wówczas sfera *voluntas* zwyciężyła nad sferą *verba*, bronioną przez Kwintusa Mucjusza. Jednak nie ten powszechnie znany *casus* jest głównym powodem wyboru właśnie tego jurysty do przedstawienia poglądów Rzymian, lecz wpływ, jaki wywarł on na rzymską jursprudencję. Niech świadczy za tym 147 fragmentów Digestów odnoszących się do opinii Kwintusa Mucjusza⁵ oraz 5 definicji przejętych wprost z jego dzieła *Zasady* (D. 50,17,73).

Dla wielu romanistów Kwintus Mucjusz jest przede wszystkim twórcą rzymskiej jursprudencji, rozumianej jako nauka prawa. Tym „ogniem prometejskim”, przyniesionym przez Kwintusa Mucjusza na grunt prawa rzymskiego, miała być, według Fritza Schulza, grecka metoda dialektyczna. Dzięki jej stosowaniu jurysta dokonał pierwszego uporządkowania prawa prywatnego, za co ceni go Alan Watson⁶. Dzieło to Pomponiusz wspomina w D. 1,2,2,41 jako pierwszą systematyzację *ius civile* według rodzajów, tj. uzyskanych w drodze *diahresis* i *synthesis* kategorii, które dzieliły prawo rzymskie na „segmenty”⁷. Kwintus Mucjusz zapisał się w pamięci współczesnych również jako ten, który pierwszy operował na kazusach z hipotetycznymi stanami faktycznymi⁸. Chociaż nurt wskazujący jego jako prekursora nauki prawa został skrytykowany za niewłaściwe rozumienie *iuris prudentia* jako nauki, której pojęcia nie posiadano jeszcze w starożytnym Rzymie⁹, to jednak osoba jurysty na stałe zapisała się w historii prawa i nadal pozostaje źródłem inspiracji.

O wielkości mistrza zazwyczaj świadczą jego uczniowie. W przypadku Kwintusa Mucjusza ta reguła znalazła swoje potwierdzenie – wychowanek Gajusz Akwiliusz Gallus był autorem nowych rozwiązań na gruncie prawa prywatnego – *stipulatio Aquilliana* oraz *postumi Aquiliani* czy edyktu o podstępie (*edictum de dolo malo*)¹⁰.

³ K. Tuori, *Ancient Roman Lawyers and Modern Legal Ideals. Studies on the impact of contemporary concerns in the interpretation of ancient Roman legal history*, Frankfurt am Main 2007, s. 22.

⁴ Niektórzy romanisci, na przykład Alan Watson, podważają przypisywanie temu wydarzeniu znaczenia przełomowego, patrz: A. Watson, *Legal Origins and Legal Change*, London–Rio Grande 1991, s. 39-42.

⁵ *Ibidem*, s. 35-36.

⁶ *Ibidem*, s. 36.

⁷ F. Schulz, *History of Roman Legal Science*, Oxford 1946, s. 62-63.

⁸ K. Tuori, *op. cit.*, s. 23.

⁹ *Ibidem*, s. 24.

¹⁰ W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérrier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009, s. 52, 55.

Problem interpretacji dotyczy wszystkich czynności prawnych, nie tylko legatów. Mimo to ograniczenie analizy do jednej z instytucji prawa spadkowego nie powinno budzić obaw o fragmentaryczny obraz myśli rzymskiej. Po pierwsze, czynności *mortis causa* posiadały w rozwoju prawa rzymskiego szczególną pozycję, będąc źródłem nowych rozwiązań później stosowanych w pozostałych dziedzinach prawa. Ponadto przy interpretacji istotną rolę odgrywała aksjologia przynależna do całego porządku prawnego. Dzięki analizie rozstrzygnięć Kwintusa Mucjusza możliwe będzie sformułowanie dyrektyw wykładni legatów. Te zasady interpretacji pozwolą nie tylko na porównanie ze stanowiskiem współczesnej doktryny, lecz będą również wskazówką dla przyjętej hierarchii wartości. Nie należy zapominać, że prawo rzymskie było niezwykle dynamiczne i podlegało różnym przemianom. Podobny proces można zaobserwować w przypadku sposobów wykładni zapisów testamentowych. Rozstrzygnięcia Kwintusa Mucjusza zamykają się tylko w czasach późnej republiki, jednak wiele wskazuje na to, że był to okres łączący w sobie cechy pozostałych, dzięki rządzącej wykładnią zasadzie *mediocritas aurea*¹¹. Poszukiwanie pewnej równowagi między *verba* a *voluntas* zapewniało elastyczność w rozwiązywaniu konkretnych problemów.

2. Dyrektywy wykładni legatów

Za podstawę analizy będą służyć cztery fragmenty Digestów: dwa pochodzące od Pomponiusza – D. 34,2,34 i D. 34,2,33, jeden od Ulpiana – D. 28,5,35,3 oraz jeden autorstwa samego Kwintusa Mucjusza – D. 50,17,73,3¹².

2.1. Brzmienie testamentu jako podstawa wykładni

Pomponiusz w księdze dziewiątej do dzieł Kwintusa Mucjusza przedstawia dwie hipotetyczne sytuacje, w których *pater familias* zapisuje w legacie damnacyjnym złoto dla swojej żony. Celem interpretacji jest rozstrzygnięcie, jaka ilość złota należy się wdowie.

D. 34,2,34

Pomponius, libro nono ad Quintum Mucium

Item scribit Quintus Mucius, si maritus uxori, cum haberet quinque pondo auri, legasset ita: „aurum quodcumque uxoris causa paratum esset”, uti heres uxori daret, etiamsi libra auri inde venisset et mortis tempore amplius quam quattuor librae

¹¹ Por. „dyskusja” pomiędzy A. Watsonem a F. Schulzem – A. Watson na długo po napisaniu przez F. Schulza *History of Roman Legal Science* i po jego śmierci pisze książkę *Legal Origins and Legal Change*, która jest odpowiedzią na postawione przez F. Schulza tezy.

¹² Wszystkie teksty łacińskie na podstawie: *Corpus Iuris Civilis*, ed. Quinta decima, Vol. 1: *Digesta*, recognovit Theodorus Mommsen retractavit Paulus Krueger, 1928.

non deprehenduntur, in totis quinque libris heredem esse obligatum, quoniam articulus „est” praesentis temporis demonstrationem in se continens quod ipsum quantum ad ipsam iuris obligationem pertineat, recte dicetur, id est ut ipso itaque heres sit obligatus. verum sciendum, si in hoc alienaverit testator inde libram, quod deminuere vellet ex legato uxoris suae, tunc mutata vulur.

[...] Quod si ita legasset uxori „aurum quod eius causa paratum erit”, tunc rectissime scribit Quintus Mucius, ut haec scriptura habeat in se et demonstrationem legati et argumentum: ideoque ipso iure alienata libra auri amplius quattuor pondo non remanebunt in obligatione, nec erit utendum distinctione, qua ex causa alienaverit testator.

W pierwszym przypadku ojciec rodziny, posiadając 5 funtów złota, dokonuje zapisu w następujący sposób: „Złoto, jakiegokolwiek, które zostałyby nabyte ze względu na moją żonę, niech dziedzic da żonie”. Wówczas, podnosi Kwintus, gdyby w chwili śmierci w majątku pozostały tylko 4 funty, gdyż jednego spadkodawca się pozbył, to w całości 5 funtów będzie wiązało dziedzica. Bowiem sformułowanie: „złoto, które zostałyby nabyte”, zawiera w sobie wskazanie na chwilę obecną – nabyte do tej chwili. Należy przez to rozumieć, że żona jest uprawniona do tej ilości złota, którą testator miał dla niej, kiedy pisał testament. Późniejsze zbycie nie pomniejsza jednak jej legatu, chyba że spadkodawca dokonałby tego z wolą pomniejszenia.

W drugim przypadku ojciec rodziny zapisuje złoto swojej żonie, używając takich słów: „złoto, które z jej powodu będzie nabyte”. Jak argumentuje Kwintus, to stwierdzenie wskazuje, że nawet gdyby w chwili otwarcia testamentu były 4 funty z 5 wcześniejszych, to niezależnie z jakiego powodu ten funt został zbyty, nie będzie on należny żonie. Zatem będzie uprawniona tylko do tej ilości złota, jaką testator miał dla niej w chwili śmierci.

Dyrektywa wykładni, którą kierował się w tych kazusach starożytny jurysta, nakazuje, aby pamiętać, że głównym wyznacznikiem woli testatora są zapisane słowa, które należy poddawać dokładnej analizie językowo-gramatycznej. One stanowią podstawę i niezbędną granicę do dokonywania procesu interpretacji zapisów testamentowych.

2.2. Wola testatora wobec literalnego brzmienia testamentu

Kolejny fragment autorstwa Pomponiusza, pochodzący z księgi czwartej do dzieł Kwintusa Mucjusza, jest szczególnie interesujący, ponieważ zabarwiony atmosferą tamtych czasów. Co ciekawe, rozważana jest w nim sytuacja hipotetycznych rozrządzeń na wypadek śmierci bliżej nieokreślonego uczestnika życia publicznego – „pewnego senatora”, wyróżniającego się spośród pozostałych specyficznym przyzwyczajeniem¹³.

¹³ Kaius Tuori przywołuje w *Ancient Roman...* słowa Bernardo Albanese, który pragnął dowiedzieć, że odzież unisex była rozpowszechniona w Rzymie i że ów senator nie musiał być

D. 34,2,33

Pomponius, libro quarto ad Quintum Mucium

Inter vestem virilem et vestimenta virilia nihil interest: sed difficultatem facit mens legantis, si et ipse solitus fuerit uti quadam veste, quae etiam mulieribus conveniens est. itaque ante omnia dicendum est eam legatam esse, de qua senserit testator, non quae re vera aut muliebris aut virilis sit. nam et Quintus Titius (Mucius) ait scire se quendam senatorem muliebribus cenatoriis uti solitum, qui si legaret muliebrem vestem, non videretur de ea sensisse, quae ipse quasi virili utebatur.

Pomponiusz pisze o trudności sprawianej przez zamiar (*mens*) testatora, który przyzwyczaił się do noszenia szaty stosownej dla kobiety i w legacie zapisał „szaty kobiece”. Pojawia się pytanie, czy za zapisaną należy uznać również tę szatę, która, chociaż w rzeczywistości kobieca, nie jest uważana za taką przez testatora. W odpowiedzi na to pytanie Pomponiusz powołuje Kwintusa Mucjusza, który potwierdza, że zna pewnego senatora mającego w zwyczaju noszenie kobiecych szat podczas posiłków; gdyby zapisał kobiecą szatę, nie będzie uważane, że miał na myśli tę, której sam jako męskiej używał.

W powyższym kazusie dostrzec można szczególny problem interpretacyjny, który pojawia się, gdy typowy dla danej społeczności zbiór znaczeń rozbiega się z indywidualnym językiem stosowanym przez spadkodawcę. W sposób właściwy występowałoby, gdyby pod zwrotem „kobieca szata” kryło się coś sprzecznego z potocznym rozumieniem, na przykład ubranie męskie. W tym przypadku jest zgodność nazwy i rzeczy, lecz senator nie uświadamia sobie tego. Przyzwyczaił się, że zawsze siada do posiłku w tym ubraniu i nie zwraca uwagi na to, że jest kobiece, wręcz przeciwnie – używa go jako męskiego. Zatem, formułując legat, nawet nie przychodzi mu na myśl, że rozrządza tym strojem. Jak widać, sposób używania ubrania może zmienić jego charakter, przynajmniej w oczach tego, który je nosi.

Z rozwiązania zaproponowanego przez Kwintusa Mucjusza wynika kolejna dyrektywa, w której przyznane zostało pierwszeństwo woli testatora wobec tego, co mogłoby wynikać z obiektywnej interpretacji słów legatu. Przyjmując taką wykładnię, nie przechodzi się jednak ponad tym, co zostało napisane, a przez to nie łamie się pierwszej dyrektywy. Przedmiotem analizy pozostają wciąż słowa zapisane przez testatora. W konsekwencji legat będzie obejmował każdy strój kobiecy w zwykłym tego słowa znaczeniu. Lecz przy interpretacji brana jest również

koniecznie transwestytą – *Volonta negoziale e forma in una testimonianza di Q. Mucio Scaevola*, [w:] M. Harder, G. Thielmann, *De iustitia et iure. Festschrift für U. von Lubtow*, Berlin 1980, s. 157-158. Natomiast Alan Watson (A. Watson, *The Law of Succession in the Later Roman Republic*, Oxford 1971, s. 88) podaje za *The Synthesis of the Romans* Brewstera ([w:] *Transactions and Proceedings of the American Philological Association*, XLIX, 1918, s. 131-133) oraz *The Clothing of the Ancient Romans* Wilsona (Baltimore, 1938, s. 172), że w tamtych czasach *centoria* (szata do obiadu), będąca kobiecym ubiorem, powoli zaczynała być noszona przez mężczyzn. Wilson wskazuje zaś, że w tym kazusie widoczne są zupełne początki zwyczaju.

pod uwagę perspektywa testatora. Zatem wykładnię należy przeprowadzać, stosując właściwe jemu rozumienie używanych przez niego słów. Oczywiście zabieg odkrywania owego indywidualnego języka czy indywidualnego rozumienia nie jest prosty i często jego przedmiot jest niepoznawalny. Dlatego najwłaściwszym sposobem zarówno z punktu widzenia szacunku dla zmarłego, jak i pewności rozstrzygnięć prawnych jest ocenianie tego indywidualizmu na podstawie dobrze udokumentowanych zachowań testatora lub innych zewnętrznych dowodów pozwalających na wyciągnięcie takich wniosków. W kazusie Kwintusa Mucjusza wiedzą notoryjną było to, że senator używa kobiecych szat jako męskich. Sprawdzona informacja o takich zwyczajach daje przyzwolenie na stosowanie obiektywnej interpretacji z elementami zindywidualizowanymi.

2.3. Okoliczności zewnętrzne w procesie wykładni testamentu

Uzupełnieniem kierunku obranego przez Kwintusa wydaje się rozstrzygnięcie przywołane przez Ulpiana w księdze czwartej *Rozważań* w kwestii poniższego zapisu testamentowego.

D. 28,5,35,3

Ulpianus libro quarto disputationum

ut est apud Mucium relatum, cum fundus erat legatus vel cum instrumento vel cum his quae ibi sunt: agasonem enim missum in villam a patre familias non pertinere ad fundi legatum Mucius ait, quia non idcirco illo erat missus, ut ibi esset. proinde si servus fuerit missus in villam interim illic futurus, quia dominum offenderat, quasi ad tempus relegatus, responsum est eum ad villae legatum non pertinere.

Ulpian przywołuje na potwierdzenie swojej decyzji rozwiązanie Kwintusa Mucjusza. Sprawa dotyczy legatu, w którym grunt w Galii „był zapisany albo z wyposażeniem, albo z tymi, którzy tam są”. Pojawił się problem niewolników zwykle pracujących w posiadłości w Italii, którzy zostali wysłani do ziemi swojego pana w prowincji Galii w celu zakupu towarów. Pan zapisał grunt italski i grunt galijski różnym osobom. Zatem pojawia się pytanie, do kogo będą należeć niewolnicy z Italii, jeżeli w momencie dziedziczenia będą na gruncie galijskim.

Ulpian, dając odpowiedź, opiera się na wcześniejszym rozwiązaniu Kwintusa, który stwierdził, że poganiasz wysłany na posiadłość wiejską przez ojca rodziny nie przynależy do zapisanego gruntu, ponieważ nie był posłany do tego miejsca, aby tam zostać. Ulpian kontynuuje tę myśl, podsumowując, iż jeśli niewolnik byłby wysłany na posiadłość wiejską i miał być tam przez pewien czas, jakby czasowo wydany (*ad tempus relegatus*), ponieważ obraził pana – do posiadłości wiejskiej zapisanej nie przynależy. Wobec tego niewolnicy wysłani w celu dokonania jednej czynności – zakupu towarów, które mieli przywieźć z powrotem do Italii – nie zostaną objęci wspomnianym legatem.

Ponownie Kwintus Mucjusz nadaje większe znaczenie woli testatora niż ściśle literalnej i obiektywizowanej interpretacji legatu. Przynależność do gruntu zależy bowiem od tego, w jakim charakterze przebywają tam niewolnicy – jeżeli na stałe, są objęci zapisem, lecz jeśli czasowo, są wyłączeni. Wola testatora decyduje o charakterze pobytu niewolnika. Mógł być to krótki, jednorazowy wypas bydła przez poganacza albo obliczone na określony czas karne wydalenie niewolnika z dotychczasowej posiadłości, lecz z zamiarem zabrania go z powrotem.

Właściwej wykładni słów: „którzy tam są” należy szukać ponownie poza tekstem legatu. Obiektywnymi przesłankami, które mogą ułatwić pewniejsze odczytanie woli, a tym samym odkrycie zindywidualizowanego znaczenia użytego sformułowania, są w tym przypadku znany cel pobytu niewolnika i wyznaczony okres czasu.

2.4. Zasada *si scripta non essent*

Doskonałym podsumowaniem, logicznie domykającym metodę Kwintusa Mucjusza, jest zasada zaczerpnięta wprost z księgi pierwszej *Zasad*.

D. 50,17,73,3

Quintus Mucius Scaevola, libro singulari *δρων*

Quae in testamento ita sunt scripta, ut intellegi non possint, perinde sunt, ac si scripta non essent.

Kwintus wskazuje, iż to, co w testamencie napisane jest w taki sposób, że nie może być zrozumiane, należy traktować tak, jakby w ogóle nie zostało napisane. Zatem w sposób wyraźny wskazuje się, że bez tekstu rozrządzenia *mortis causa* nie jest możliwa żadna interpretacja. Wykładnia nie może się rozpocząć dopóty, dopóki nie ma jej przedmiotu. Natomiast z uwagi na to, że podstawową zasadą prawa spadkowego był w starożytnym Rzymie szacunek dla woli testatora, wykluczone było odgadywanie sensu zapisu, którego nie można było poprzez obiektywne okoliczności spoza jego brzmienia. Co więcej, było niemożliwe nawet wówczas, gdyby taką wolę można było odkryć, bazując wyłącznie na znanych okolicznościach zewnętrznych wobec tekstu testamentu. Dlatego zasada *si scripta non essent* oznaczała odstępianie od dokonywania interpretacji w sytuacji, gdy nie można było jednoznacznie zrozumieć wypowiedzianej, w formie pisemnej lub ustnej, woli testatora.

Granice, jakie wyznaczał tekst testamentu, nie oznaczały dla Kwintusa Mucjusza ustanowienia barier dla myślenia. Polem pracy dla jurysty stawała się sfera znaczeń sformułowań użytych przez spadkodawcę. Wobec nich można było, a nawet należało stosować całą zdobytą wiedzę na temat testatora i wszelkich okoliczności istotnych. Granicą interpretacji i zdrowego rozsądku stawał się moment,

w którym analiza tekstu niezrozumiałego przemieniała się nie w wykładnię, lecz w tworzenie testamentu.

Zdekodowane dyrektywy, którymi kierował się Kwintus Mucjusz, nie powinny budzić zaskoczenia wśród współczesnych cywilistów, nie taki był zresztą cel ich przywołania. Owe reguły interpretacji wydają się jak najbardziej uzasadnione i możliwe do aplikacji również we współczesnych porządkach prawnych. Mimo to obecne regulacje, a zwłaszcza regulacja polskiego kodeksu cywilnego, pozwalają stwierdzić, że choć założenia i podstawowe zasady są podobne lub wręcz takie same jak w starożytnym Rzymie, to jednak występujące różnice pozwalają na skuteczne odróżnienie tych dwóch porządków.

Problem ten dostrzegli już starożytni Rzymianie, stąd podstawowa zasada prawa spadkowego nie brzmiała *favor testatoris*, lecz *favor testamenti*. To podejście z jednej strony ogranicza zupełną swobodę w rozrządzaniu majątkiem, wymagając od testatora wyrażenia swojej woli, co chroni przed tworzeniem testamentów przez bliskich zmarłego. Z drugiej strony wprowadza natomiast kryterium racjonalności, które nie zawsze musi być obecne w *voluntas* spadkodawcy. Skutki dziedziczenia mają wymiar społeczny, stąd konieczne jest działanie racjonalne. Choć czynności *mortis causa* są czynnościami jednostronnymi, to ich realizacja zależy od zrozumienia ich sensu przez osoby trzecie. Dlatego starożytni Rzymianie nie pozwalali przyjmować rozwiązań niespójnych, choć psychologicznie uzasadnionych. Mogło to paradoksalnie prowadzić do odejścia od rzeczywistej woli testatora. Natomiast zasada Kwintusa Mucjusza „*Isi scripta non essent*” stawia tamę omnipotentnej racjonalności interpretatorów, zabraniając kreowania racjonalnych rozwiązań bez jakiegokolwiek punktu zaczepienia w samym testamencie¹⁴.

3. Wykładnia testamentu w świetle polskiego kodeksu cywilnego

3.1. Wykładnia testamentu a obiektywno-indywidualizująca teoria woli

W kodeksie cywilnym znajdują się konkretne uregulowania dotyczące wykładni testamentu. Oś procesu interpretacji stanowi art. 948 § 1 k.c., w którym wypowiedziana została zasada, że testament należy interpretować w taki sposób, aby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. W literaturze przyjęcie takiego punktu widzenia oznacza opowiedzenie się w stosunku do oświadczeń woli za tzw. teorią woli, w której podstawową i ostateczną rolę odgrywa subiektywna perspektywa podmiotu składającego takie oświadczenie. Zazwyczaj stanowisko to, w przypadku testamentów, uzasadniane jest ich szczególnym charakterem, mającym polegać na tym, że oświadczenie testamentowe nie musi być badane z punktu widzenia ochrony zaufania osób trzecich, których przy tej czynności *mortis causa*

¹⁴ W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérrier, *op. cit.*, s. 318.

w ogóle nie ma. Z tego powodu w literaturze odrzucane było stosowanie do wykładni testamentów zasady z art. 65 § 1 k.c.¹⁵, aby analizować oświadczenia woli z perspektywy obiektywno-zindywidualizowanej, czyli szukać odpowiedzi na pytanie, co i jak rozumiałby wzorzec normatywny (element obiektywny) posiadający wiedzę konkretnej osoby (element indywidualny/subiektywny).

Stanowisko to jednak znajduje się obecnie w mniejszości. Dominuje pogląd, że nie należy odrzucać związków między art. 948 § 1 i art. 65 § 1. Z. Radwański zauważa: „nie ma więc ani formalnych, ani merytorycznych powodów, aby do wykładni testamentów nie odnosiły się dyrektywy interpretacyjne zawarte w § 1 art. 65 k.c., który ma na względzie oświadczenia woli wszelkiego rodzaju”¹⁶. Mając jednak na uwadze, że oba przepisy wyrażają odmienne teorie oświadczenia woli, autor wskazuje, że reguły wykładni proponowane w części ogólnej zobowiązań należy stosować „w zakresie, w jakim nie pozostają one w sprzeczności z zasadą subiektywno-indywidualnej interpretacji testamentów (art. 948 § 1 k.c.)”¹⁷. Pogląd ten został przyjęty w najnowszych komentarzach do kodeksu cywilnego¹⁸.

Co więcej, powyższe stanowisko doktryny zostało zaakceptowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 5 września 2008 r. (I CSK 51/08, „Lex”, nr 465963) stwierdził, że „w ograniczonym zakresie przy wykładni testamentu należy stosować także dyrektywy interpretacji oświadczeń woli zawarte w art. 65 k.c., a mianowicie w takim zakresie, w jakim nie są sprzeczne z art. 948 § 1 k.c., co dotyczy tych reguł, które zmierzają do ustalenia subiektywnej woli osoby składającej oświadczenie woli. W szczególności będą miały zastosowanie te reguły z art. 65 k.c., które dotyczą interpretacji pisemnych oświadczeń woli, a mianowicie: że analizując określone sformułowania zawarte w dokumencie, należy brać pod uwagę pełen kontekst, w jakich zostały użyte; że należy uwzględnić reguły logiczno-językowe; że sens użytych wyrażen należy ustalić za pomocą ogólnych reguł znaczeniowych, następnie przy analizie sformułowań i znaczeń, jakie im nadawał sam autor; jak również, że należy mieć na uwadze okoliczności zewnętrzne towarzyszące złożeniu oświadczenia woli”.

Powyższe reguły wydedukowane z art. 65 § 1 k.c. są w zupełności zbieżne z trzema pierwszymi dyrektywami interpretacji, którymi kierował się Kwin-tus Mucjusz w przytoczonych kazusach, stanowiąc kanon wykładni oświadczenia woli. Pole do dyskusji otwiera się przy ograniczeniach w stosowaniu teorii

¹⁵ J.S. Piątoski, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, zakt. i uzup. B. Kordasiewicz, Warszawa 2002, s. 119 oraz M. Niedośpiał, *Glosa do wyroku s. apel. z dnia 20 października 2000 r.*, I ACA 480/00., „Lex”, nr 33714; „Przy testamencie przyjęto teorię woli, co jest uzasadnione szczególnym charakterem testamentu. Nie stosuje się zatem [...] do jego wykładni art. 65 k.c.”

¹⁶ Z. Radwański, *Wykładnia testamentów*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1993.1.5, „Lex” 18971/3, teza nr 3.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ E. Niezbecka, *Komentarz do art. 948 kodeksu cywilnego (Dz.U.64.16.93)*, [w:] idem, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 4: *Spadki*, red. A. Kidyba, Warszawa 2008.

obiektywno-zindywidualizowanej w przypadku sprzeczności z regułami wynikającymi z teorii woli.

Oparcie się na woli testatora sprawia, że obok testamentu niezwykle ważnym źródłem wiedzy stają się inne środki dowodowe, takie jak zeznania świadków, korespondencja, zapiski itp., które mają ułatwiać odkrycie ostatniej woli zmarłego¹⁹. Wówczas rodzi się pytanie o relację ważności informacji pochodzących z innych źródeł niż testament do samego jego brzmienia.

Doktryna i orzecznictwo, będąc świadome zagrożenia zjawiskiem „tworzenia testamentów po śmierci testatora”, podkreślają, że konieczną i wyłączną podstawą ustalania woli jest brzmienie testamentu, którego nie można zastąpić nawet najpewniejszymi dowodami z innych źródeł. Zatem obowiązuje całkowity zakaz dodawania czegoś do testamentu²⁰. W tym wypadku chodzi o sytuację dodania nowej treści do sformułowania testamentu. Nieuniknionym problemem pozostaje pytanie, kiedy mamy do czynienia ze zmianą brzmienia testamentu, a kiedy z ustaleniem jego treści przez wybór jednej z możliwych wykładni.

3.2. Zasada *si scripta non essent* w świetle polskiej regulacji art. 948 § 2 k.c.

W ten sposób uwidacznia się problem art. 948 § 2 k.c. oraz ostatniej dyrektywy Kwintusa Mucjusza – „Quae in testamento ita sunt scripta, ut intellegi non possint, perinde sunt, ac si scripta non essent”.

W § 2 art. 948 k.c. została przyjęta inna reguła interpretacyjna w porównaniu z § 1 dla sytuacji, w której testament mógłby być interpretowany na różne sposoby, a zatem, gdy ani samo brzmienie, ani środki dowodowe nie pozwalają na ustalenie woli spadkodawcy²¹. Nie dotyczy to sytuacji nieważności testamentu, której przesłanki zostały szczegółowo określone w art. 945 k.c., czy też nieautentyczności, którą można odnieść do przepisów o formie testamentu. Innymi słowy, należy stwierdzić, że regulacja § 2 dotyczy problemu, który Kwintus Mucjusz nazwał „brakiem zrozumienia tego, co zostało napisane”. Polski ustawodawca, aby rozwiązać tę sytuację, pozwala na utrzymanie rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadanie mu rozsądnej treści. Tym samym dopuszcza przekroczenie granicy między teorią woli a teorią obiektywno-zindywidualizowaną, a w najgorszym wypadku między odkrywaniem a redagowaniem woli zmarłego, co stawia pod znakiem zapytania realizację zasady szacunku dla woli zmarłego, która, choć oczywiście nie jest absolutna, w przypadku szczególnej formy dziedziczenia realizowanego za pomocą testamentu powinna być priorytetem dla ustawodawcy.

¹⁹ J.S. Piąkowski, *op. cit.*, s. 119-120.

²⁰ *Ibidem*, s. 119.

²¹ *Ibidem*, s. 120.

Wydaje się, że w § 2 wprowadzona została jako reguła kolizyjna wcześniej ograniczana dyrektywa interpretacyjna z art. 65 § 1 k.c. Nakaz brzmiący: „należy przyjąć taką wykładnię, która pozwala utrzymać rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadać im rozsądną treść” odwołuje się do perspektywy obiektywno-zindywidualizowanej. Interpretator testamentu ma wybrać tę wykładnię, którą, obiektywnie patrząc, wybrałby wzorzec normatywny, posiadający wiedzę o uwarunkowaniach danego testatora. Wtedy nazywa się ona treścią rozsądną. W najnowszej literaturze zasada ta formułowana jest w następujący sposób: „z możliwych wykładni testamentu należy wybrać taką wykładnię, która przy nadaniu rozrządzeniom rozsądnej, logicznej i spójnej treści pozwala na przyjęcie rozwiązania najbardziej zbliżonego do domniemanej woli testatora”²². Ciekawą propozycję przedstawił również Z. Radwański, który podniósł możliwość stosowania w takich sytuacjach art. 5 k.c. – „wspomniana klauzula generalna może być wykorzystana jako pewnego rodzaju subsydiarna dyrektywa nakazująca przy braku jednoznacznych reguł sensu przyjąć założenie, że testator jest człowiekiem przyzwoitym, który bierze pod uwagę los osób mu bliskich lub którym coś w życiu zawdzięcza, albo w ogóle ludzi będących w potrzebie”²³.

3.2.1. Problem zastosowania teorii obiektywno-zindywidualizowanej w wykładni testamentu

Choć, jak można wnioskować, ustawodawca, konstruując art. 948 k.c., za wartość nadrzędną przyjął utrzymanie rozrządzenia spadkodawcy w mocy, realizacja tego postulatu może stać w sprzeczności z inną wartością prawa spadkowego – szacunkiem dla woli testatora, co powinno wykluczać podstawianie za jego decyzję poglądów interpretatorów na to, co w danej sytuacji było rozsądne. Przepis nie mówi bowiem, co miałoby być miarą owego rozsądku – poglądy społeczeństwa czy subiektywna perspektywa testatora. Pierwsza możliwość ujawnia się w propozycji Z. Radwańskiego, druga zaś oznacza zastosowanie w sposób konsekwentny teorii obiektywno-zindywidualizowanej do § 2.

Postulat rozsądnej treści testamentu, czyli rozsądnego rozrządzenia majątkiem z perspektywy społeczeństwa, proponowany przez Z. Radwańskiego, jest już realizowany przez porządek dziedziczenia beztestamentowego, które znajduje zastosowanie w każdym przypadku, gdy upada testament. Dlatego stosowanie tych samych reguł interpretacyjnych wobec brzmienia testamentu należy uznać za nieuprawnione mieszanie porządków dziedziczenia i naruszenie fundamentalnej wartości prawa spadkowego, którą jest szacunek dla woli zmarłego.

Natomiast wybór drugiej możliwości, czyli posłużenie się art. 65 k.c., byłby bardziej spójny ze względów systemowych (art. 948 § 1), lecz w żaden sposób

²² E. Niezbecka, *op. cit.*, s. 1463.

²³ Z. Radwański, *Wykładnia...*, teza nr 4.

nie mógłby aspirować do rozwiązania będącego *mediocritas aurea*. Zastosowanie art. 65 k.c. do sytuacji wielości równouprawnionych interpretacji testamentu wiązałoby się z wykorzystaniem pełnej teorii obiektywno-zindywidualizowanej, bez ograniczeń nałożonych przez Sąd Najwyższy przy aplikacji art. 948 § 1. Problem polega bowiem na tym, że również z tej perspektywy nie ma możliwości ustalenia woli testatora zarówno na podstawie samego brzmienia testamentu, jak i wspomagając się okolicznościami zewnętrznymi dotyczącymi jego osoby i sytuacji – zatem trudno zrozumieć to, co zostało napisane. Do rozwiązania tej kwestii ustawodawca nakłada na interpretatora obowiązek dokonania wyboru jednej z wielu uprawnionych, w świetle art. 65 k.c., wykładni.

Pojawia się jednak pytanie, czy takie rozwiązanie jest słuszne. Wydaje się, że szczególnie charakter testamentu powinien powstrzymywać ustawodawcę przed wszelką ingerencją z zewnątrz. Szczycem uszanowania woli zmarłego jest właśnie odstąpienie od własnej interpretacji w sytuacji, gdy treść testamentu pozostaje niezrozumiała lub dwuznaczna. Kto bowiem może rozstrzygnąć pytanie, czy ta dwuznaczność była przypadkowa czy zamierzona? Ponadto błędne jest utożsamianie dwóch wartości: utrzymania w mocy testamentu i poszanowania woli testatora. Są to bowiem dwie odrębne wartości, choć zazwyczaj ściśle ze sobą powiązane i komplementarne. Nie ma jednak pewności, że zawsze utrzymanie rozrządzenia *mortis causa* oznaczać będzie realizację woli zmarłego, a tym samym poszanowanie jego woli. Sytuacja ta uwidacznia się właśnie w hipotezie art. 948 § 2.

3.2.2. *Favor testamenti* czy *favor testatoris*?

Proponowane zastosowanie teorii obiektywno-zindywidualizowanej z akcentowaniem domniemanej woli testatora należy ocenić z perspektywy skutków, jakie wywoła. Okazuje się, że przyjęcie powyższego rozwiązania prowadzi do naruszenia aksjologii porządku dziedziczenia testamentowego, która, choćby nie była zamierzona przez ustawodawcę, jest możliwa do odczytania z tekstu prawnego, zawartego na przykład w art. 948 k.c. Mianowicie na skutek zastosowania teorii obiektywno-zindywidualizowanej osiągnie się brzmienie testamentu zgodne z punktem widzenia osoby trzeciej, która, choć zna indywidualną sytuację testatora, nie jest w stanie jednoznacznie określić jego woli, lecz decyduje się na realizację domniemanej przez siebie woli zmarłego. Zabieg ten jest uzasadniony, jeżeli nadrzędną dyrektywą staje się *favor testamenti*. Prowadzi to jednak do zanegowania podstawowej wartości dla dziedziczenia testamentowego i jest sprzeczne właśnie ze szczególnym charakterem testamentu, w którym nie istnieje punkt widzenia osoby trzeciej ani ochrona jej interesu. Taka regulacja zdaje się bowiem wynosić sam testament i domniemaną wolę ponad rzeczywistą wolę testatora.

Potwierdzeniem istnienia tego napięcia jest postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2001 r. (II CKN 543/00, *Lex* 48357) w słynnej sprawie

testamentu, w którym duchowny rzymsko-katolicki wskazał spadkobiercę w następujący sposób „[...] oddaję [...] dobra materialne dla dalszej Służby Bożej lub osobom potrzebującym [...]”. Podstawą zarzutu kasacji był brak „urzeczywistnienia woli spadkodawcy, utrzymania w mocy jego rozrządzeń i nadania im rozsądnej treści”, a zatem obraza art. 948 §§ 1 i 2 k.c. przez Sąd II instancji. Mimo zebrania odpowiedniej ilości informacji spoza testamentu, Sąd Najwyższy nie był w stanie ustalić jednoznacznie osoby spadkobiercy. Wobec tych wątpliwości i ogromnej liczby możliwych dziedziców w obrębie osób prawnych Kościoła Rzymsko-Katolickiego, Sąd Najwyższy nie zdecydował się na nadanie testamentowi rozsądnej treści. Uzasadnił to, stwierdzając, że „określenie tą drogą jest możliwe tylko wówczas, gdy w testamencie zawarto jednoznaczne wskazania, które pozwalają na stwierdzenie intencji spadkodawcy w sposób niebudzący uzasadnionych wątpliwości”. Sąd rozwiązał problem, kwalifikując podjęcie interpretacji jako zakazane uzupełnienie i modyfikację treści testamentu, osiągając ten sam cel, co zasada *si scripta non essent*.

4. Wnioski

Zatem, negatywnie oceniając rozwiązanie art. 948 § 2 k.c., należy wskazać na rzymską dyrektywę *si scripta non essent* jako konsekwentną realizację aksjologii również polskiego porządku dziedziczenia testamentowego, choć niewyrażoną w ustawodawstwie, ale pośrednio praktykowaną w orzecznictwie. Wyraża się przez nią najwyższy szacunek dla woli testatora. Dzięki niej unika się niebezpieczeństwa „tworzenia testamentów po śmierci testatora”, a tym samym przypisywania zmarłemu decyzji, których być może nie podjął, o czym nie należy zapominać, biorąc pod uwagę wielorakie konsekwencje tych zabiegów dla bliższych zmarłego.

Wykaz źródeł:

Iustiniani Digesta:

34,2,34; 34,2,33; 28,5,35,3; 50,17,73,3.